

SESJA NAUKOWA O KARD. A. HLONDZIE W WARSZAWIE

10 marca w Warszawie odbyła się sesja naukowa z okazji Roku Kapłańskiego na temat "Kapłaństwo w posłudze i nauczaniu kard. Augusta Hlonda" zorganizowana przez Towarzystwo Chrystusowe i Zgromadzenie Salezjańskie. Uroczystej Mszy Św. koncelebrowanej o godz. 10.00 w bazylice św. Jana Chrzyciela przewodniczył ks. abp Kazimierz Nycz wraz z Prymasem Seniosem Kard. Józefem Glempem, bp Janem Kopcem, abp Damianem Zimoniem i bp Józefem Zawitkowskim, który wygłosił kazanie.

Instytut Duszpasterstwa Emigracyjnego, który realizuje wizję Sługi Bożego Kard. A. Hlonda, reprezentował ks. dyr. Wiesław Wójcik TChr oraz ks. prof. Wojciech Necel TChr i ks. prof. Bernard Kołodziej TChr, którzy stanowią Radę Naukową Instytutu.

Kard. A. Hlond, Mąż Kościoła, który, jak powiedział kard. Józef Glemp, potrafił żyć duchem Ewangelii, był przygotowany do wielkich zadań w domu, w salezjańskich szkołach i nowicjacie, na studiach w Rzymie.

Metropolita katowicki abp Damian Zimoń omówił drogę do kapłaństwa urodzonego na Śląsku w 1881 r. Augusta Hlonda. Pochodził on z rodziny liczącej 12 dzieci, w której patriotyzm i wiarę kształtowali ojciec i matka. Mimo szykan, ojciec posyłał dzieci "na polski katechizm", a gdy zorientował się, że w szkołach wyższego szczebla grozi im germanizacja, posłał swoich starszych synów do Włoch do szkół salezjańskich. Tu młody August zapoznał się w działaniu z systemem wychowawczy św. Jana Bosko, który polega na towarzyszeniu wychowankowi i zapobieganiu złym wpływom, z którymi może się zetknąć. Mając zaledwie 15 lat August podjął decyzję o wstąpieniu do nowicjatu Zgromadzenia Salezjańskiego. Na studiach w Rzymie poznał neotomizm, co dało mu solidną podstawę teologiczną. Po święceniach młody zakonnik gotów był udać się na misje zagraniczne, jednak jego przełożony o. Michał Rua przekonał go, że będzie miał do spełnienia ważne dzieła w Europie. Po siedmiu latach nauki we Włoszech August Hlond wrócił do kraju i podjął pracę wychowawcy w Oświęcimiu, gdzie znajdował się pierwszy klasztor salezjanów na ziemiach polskich.

O trosce kard. Hlonda o kapłanów w diecezjach, których był rządcą, mówił ks. prof. Bernard Kołodziej TChr z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jako biskup, a później kardynał i prymas August Hlond stawiał wysokie wymagania sobie i innym. Księżom śląskim, których ceniał za pracę w trudnych warunkach powtarzał, że powinni troszczyć się ofiarnie o wiernych. Miał dar znakomitego dobierania współpracowników, których wspierał w pełnieniu obowiązków i miał do nich całkowite zaufanie. Będąc jeszcze biskupem w Katowicach ostrzegał przed katolicyzmem powierzchownym, zwyczajowym, okolicznościowym, modnym lub koniunkturalnym, występującym zwłaszcza w czasie wyborów i obliczonym na korzyści polityczne.

Troszczył się o dobrą formację księży, gdy w 1926 r. został arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim rozbudował seminarium w Gnieźnie. Od księży wymagał stałej formacji, szczególnie nacisk kładł na rekolekcje kapłańskie, które powinni odprawiać minimum co trzy lata. Wymagał od proboszczów, by utrzymywali kontakty z wiernymi także gdy ci udadzą się na emigrację. Zakazywał im zajmowania się handlem, zarządzaniem, zasiadaniem w radach nadzorczych.

Gdy zakończyła się wojna i wrócił do zrównanej z ziemią Warszawy, wydał nakaz odbudowy wszystkich obiektów sakralnych "aby rozpozgodziło się moralne oblicze stolicy".

Prof. Jerzy Pietrzak z Uniwersytetu Wrocławskiego poświęcił swoje wystąpienie zadaniom, jakie prymas Hlond stawiał przed duchowieństwem na Ziemiach Odzyskanych po wojnie. Tereny te były w sytuacji dramatycznej - osiedliło się tam ok. 4,5 mln Polaków wypędzonych zza Buga, którzy często nie mieli duszpasterzy. Do 300 księży uwolnionych z Dachau apelował, aby nie oglądali się

za siebie, i po 5-letnich, ciężkich rekolekcjach zapomnieli o tym, co bolało oraz wezwał ich do nowych zadań, zachęcając, by szli do pracy na Ziemiach Odzyskanych. Wszystkim księżom mówił, że katolików czeka totalna rozprawa z bolszewizmem, do której należy się przygotować.

Dla Ziemi Odzyskanych powoływał na administratorów apostołskich najlepszych księży. Apelował też, by zostawiać w starych parafiach niemieckich księży, którzy są lojalni wobec Polski, a władze nie mają do nich zastrzeżeń. Żądał, aby tam, gdzie pozostała ludność niemiecka, Msze były sprawowane w języku niemieckim.

Kard. Hlond bardzo liczył w tej sytuacji na zakonników - apelował do zakonów, aby zakładały klasztory lub przejmowały od niemieckich współbraci ich dotychczasowe placówki. Przestrzegął jednak, aby ich pochód na Zachód nie przekształcił się w "wyprawę po Złote Runo", czyli nowe obiekty do administrowania i zarządzania.

Ubolewał, że wielu księży - repatriantów porzucali swoich wiernych, gdy docierali do nowo zakreślonej na mapie Polski, udając się do miast Polski centralnej, gdzie zniszczenia wojenne były znacznie mniejsze. Bolało go też, że nie potrafił wzbudzić wśród biskupów gorliwości apostołskiej, którzy niechętnie wysyłali na nowe tereny duchownych, gdyż sami borykali się z problemami kadrowymi.

Ks. prof. Wojciech Necel TChr z UKSW mówił o koncepcji posługi kapłana na obczyźnie kard. Hlonda. Przez całe życie przejawiał wielką troskę i wrażliwość wobec emigrantów, i powołał wraz z ks. Ignacym Posadzym zgromadzenie, które miało posługiwać Polonii zagranicznej.

Ks. Tomasz Sielicki TChr, przełożony generalny Towarzystwa Chrystusowego, omówił przebieg rozpoczętego w 1992 r. procesu beatyfikacyjnego kard. Hlonda. W 2007 r. Stolica Apostołska wydała dekret o heroicznosci cnót "wielkiego prymasa II Rzeczypospolitej".

Opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec przedstawił publikację prof. Jerzego Pietrzaka pt. "Pełnia prymasowska. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda - 1945-1945". Podkreślił, że książka - owoc wieloletniej pracy badawczej - zawiera nowe, ważne ustalenia nt. kard. Hlonda. - Ten czas, jak całe swoje życie, prymas poświęcił dla dobra kraju, zabliznienie ran po wojnie, szukał nowych rozwiązań w nadchodzących, trudnych czasach - mówił.

Sesję poprzedziła w archikatedrze św. Jana Msza św. w intencji beatyfikacji kard. Hlonda, której przewodniczył abp Kazimierz Nycz. Znany kaznodzieja, łowicki biskup pomocniczy Józef Zawitkowski mówił o wybitnych kapłanach - od ks. Skargi poprzez św. abp Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, męczenników II wojny światowej i komunizmu - ks. Popiełuszkę, którzy zawsze towarzyszyli mieszkańcom stolicy. Wśród nich kard. Hlond zajmuje szczególne miejsce - dzięki jego wierności i posłudze ukształtowali się tak święci hierarchowie Kościoła jak kard. Wyszyński i Jan Paweł II. Jego kazanie zostało nagrodzone burzliwymi oklaskami przez wiernych.

Kard. August Hlond urodził się 5 lipca 1881 roku w Mysłowicach na Śląsku. W 1926 roku papież Pius XI mianował go arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim oraz Prymasem Polski, zaś w roku następnym - kardynałem. W 1932 roku kard. Hlond założył Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej, któremu powierzył opiekę duszpasterską nad polskimi emigrantami. Kard. August Hlond zmarł 22 października 1948 r. został pochowany w podziemiach archikatedry św. Jana Chrzciciela w Warszawie. W 1992 roku rozpoczął się proces beatyfikacyjny kard. Hlonda.